



2
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

Dziennik Lubelski

20-601 LUBLIN

ul. T. Żana 38-c

Nr 63 30 z dn 11-93

171 „Audiencja” Mikołaja Grabowskiego

JAKIM cudem w Sali Czarnej Centrum Kultury zmieściło się 120 osób, nie wiadomo. Ale wiadomo, że jeśli Mikołaj Grabowski jeszcze raz przyjedzie nawet z tą samą „Audiencją II”, którą dwukrotnie zagrał w ub. piątek, będzie tak samo tłumnie.

— Matko Boska! Czemu on się na mnie nie przewrócił?! — zazdrościła szczęścia koleżance z pierwszego rzędu sympatyczna szatynka. Och, powodów do zazdrości było wiele. W którymś momencie Grabowski, dostrzegając własne zniknięcie ze sceny, pyta widownię, „Gdzie on jest?” Pyta i szuka, także wśród widzów. A że jest ciasno, rzuca się w tłum, spadając temu na kolana, innemu na głowę, każąc się na ostatku wnieść na scenę. Co zresztą trzech widzów czyni z największą ochotą.

Widownia zresztą od pierwszego momentu przekomicznego wahania aktora: wejść czy nie wejść na scenę została „kupiona”. Podpo-

Bez czci i cnoty

wiedzi, odpowiedzi, granie z Grabowskim, śmiech aż do łez... Nie było chwili, w której ktokolwiek mógłby się wyłączyć ze wspólnej zabawy.

Tekst Bogusława Schaeffera „Audiencja II”, który na scenie realizuje Mikołaj Grabowski, jest wykładem o muzyce. Wykładem

bez czci i cnoty. Kpiącym z samego tekstu także, który zresztą gubi się w grze aktora z publicznością, przekształcając się w teatr w teatrze. „Odśmiana” do granic możliwości widownia, zgadza się na taką bez-

ceremonialność traktowania sztuki z największą ochotą. Tym bardziej że ostatnia sekwencja, serio podana, wyjaśnia że autor też jest „za”. I pomyśleć, że już 25 lat śmiejemy się za sprawą tej sztuki.

EWAD
Bogusław Schaeffer „Audiencja II”, Teatr STU, opracowanie i wykonanie Mikołaj Grabowski.